

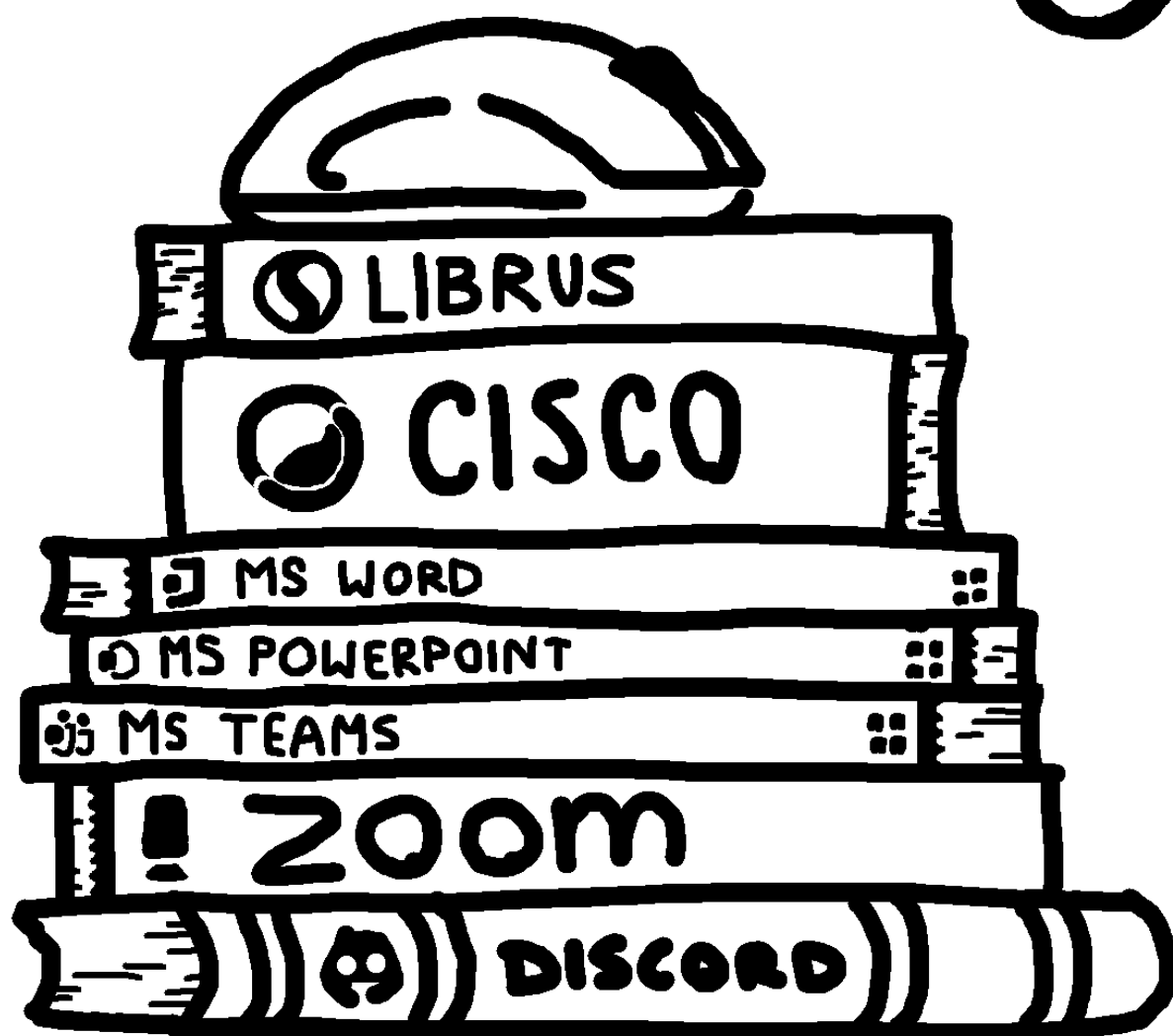
MARGINES

KWIECIEŃ 2020

SZKOŁA · UCZNIOWIE · PRASA

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
NAKŁAD WŁASNY

E+learning



W numerze:

- 2 Cisza przed burzą
- 2 Miłość (ale też próba zachowania zdrowia psychicznego) w czasach zarazy
- 3 W trosce o nasze bezpieczeństwo
- 3 Depresja
- 4 Domowa kwarantanna - jak nie zmarnować tego czasu?
- 4 „Dzieje Nastray” cz. 7
- 6 Sposób na nudę podczas, kwarantanny, czyli recenzja gry „SCP: Secret Laboratory”

Cisza przed burzą

[404]

W obecnej sytuacji znajdujemy się wszyscy, ale czy ktoś pamięta, co dokładnie działo się tuż przed?

W dobie pandemii, z którą wszyscy się już zaznajomiliśmy, chciałbym przekazać wam, czytelnicy, jedną historię z nią powiązaną, kiedy sytuacja dopiero się rozwijała.

Na przełomie stycznia i lutego, w pierwszym tygodniu ferii, miałem przyjemność uczestniczyć w targach Spielwarenmesse w Norymberdze, gdzie co roku wystawiają się producenci i handlarze zabawek z całego świata. Byłem zatrudniony na zleceniu jako pomocnik/wystawca w małej firmie produkującej akcesoria animacyjne. Choć w okresie trwania targów w Bawarii było tylko około 6 przypadków zarażenia wirusem SARS-CoV-2, wszystkie powiązane z jednym warsztatem samochodowym, to jednak ze względu na charakter targów podjęto kilka bardzo podstawowych środków ochronnych. Jedynym, który zauważyłem (i z którego sam regularnie korzystałem), było ustawienie automatów ze środkiem dezynfekującym do rąk w okolicach wejść do hal. Dało się jednak zauważyć inną skuteczną rozwijającą się powoli panikę – pustki na części targów przeznaczonej jakościowym chińskim producentom, podczas gdy każdy inny sektor był w porównaniu upchany ludźmi. Jedną z pań, która tam miała swoje stoisko, przyznała moim współpracownikom, że przez całe targi podeszło do niej tylko kilka osób, a niewiele więcej widziała na hali. Wszystko to pomimo faktu, że tylko jeden wystawca był bezpośrednio powiązany z rejonem Wuhan w Chinach.

Jedyny morał, który mogę wysnuć na koniec, to taka myśl: nie dajmy strachowi i nienawiści wpleść się w nasze codzienne życie. Mam nadzieję, że więcej wniosków przyniesie nam koniec tej sytuacji.

Gazeta Szkolna ZSL
Redakcja w składzie:
Anna Łowicka (red. naczelna),
Konrad Miękowski (skład),
Weronika Adamek, Szymon Broś, Patryk Brzezoń,
Paweł Otak, Mateusz Pruszcak, Piotr Baciór,
Maciej Lisik

Opieką/konsultacją/korektą:
mgr Bogusław Bogusz
e-mail: margines@tl.krakow.pl
www: margines.tl.krakow.pl



Miłość (ale też próba zachowania zdrowia psychicznego) w czasach zarazy

X

Cała ta koronapandemia wywróciła moje życie o 360 stopni.

Ludzie załamują ręce, drapią się po głowach, zagryzają stres własnymi paznokciami.

Ale jak dla mnie, poza ogólną dezorientacją i strachem przed nadchodzącym nieubłaganiem końcem roku, całe te niesławne koronaferie są całkiem ciekawym doświadczeniem.

Jako dumny introwertyk muszę stwierdzić, że taki obrót spraw jest mi co najmniej na rękę.

Nienaturalnym jest co prawda przebieg zajęć i moich codziennych czynności, jednak nie na tyle nienaturalny, by robił mi jakąś znaczną różnicę. Robię dokładnie to, co robiłbym normalnie, gdyby na mojej drodze nie stała ogromna przeszkoda ze sławnym napisem przytwierdzonym do dumnej fasady.

Od miesiąca świat widziałam tylko w mediach i przez brudną szybę, gdzieś tam okraszona ptasimi ekskrementami. Mój ojciec przesadził z maszynką i teraz wyglądam jak rosyjski diler wapna na odwyku. Ludzie wydają się jeszcze bardziej odrealnionymi abominacjami niż zazwyczaj.

W mieszkaniu unosi się aromatyczna woń alkoholu izopropylowego oraz środków dezynfekujących pachnących jak globalna panika.

Siedzę zamknięta w swojej bańce i szczerze powiedziawszy mi to odpowiada.

Powolutku zbieram motywację, by zająć się czymś ciekawym. Ponadrabiać rzeczy, na które w poprzednim życiu byłam zbyt zmęczona. Oddać się pasjom, na które nie miałam czasu albo siły. Odpocząć, jednocześnie nie tracąc zbyt wiele materiału szkolnego.

Oczywiście cały ten pogląd jest skrajnie egoistyczny, zważywszy na to, że kolos na glinianych nogach zwany gospodarką wali się pod ciężarem pustych ulic i ogłuszającej ciszy.

Jednak jestem małym człowieczkiem w wielkim świecie. W dodatku nie utrzymuję się sama, więc to wszystko, co dzieje się poza moimi czterema ścianami, guzik mnie obchodzi.

Co jednak mnie obchodzi, to świat jaki zastanę, kiedy ta cała pandemia się skończy.

Cena ropy osiągnęła wartość ujemną, co brzmi zarówno kuriozalnie, jak i przerażająco. Producenci muszą płacić potencjalnym klientom za ich własny produkt.

Rynek trzęsie się w posadach. Ludzie jeszcze nie zdają sobie z tego sprawy. Żyją chwilą i liczą na to, że całe to zamieszanie szybko się skończy. Jednak kiedy ulice znów się zapełnią i wszystko wróci do względnej normy, czeka nas druga faza bossa, jakim jest rzeczywistość.

Na razie jednak zamierzam sobie spokojnie siedzieć i popijać melisę, oddając się artystycznym pasjom, oglądaniu seriali i graniu w gry. Nie przejmujcie się na zapas, jeszcze będziecie mieli na to czas. Zrób coś, na co nie mieliście czasu w roku szkolnym, znajdźcie sobie nową pasję, wyjmijcie kanapki z plecaków i zachowajcie bezpieczny dystans od innych przedstawicieli gatunku ludzkiego.

To nie koniec świata. Jeszcze...

W trosce o nasze bezpieczeństwo

Piotr Baciór

To zatrważające, że od zakończenia 2019 roku minęły cztery miesiące, a w odstępie tak bardzo krótkiego czasu byliśmy świadkami straszliwych zdarzeń. W styczniu 2020 roku cały świat oglądał przerażeniem płonący busz australijski, pożegnaliśmy również legendę koszykówki, Kobe'go Bryanta. W późniejszym czasie w Chinach wykryto nowego wirusa COVID-19. W obliczu zaistniałej sytuacji nasz kraj wykazał się ogromną solidarnością i odpowiedzialnością. Życie w kwarantannie nie jest proste. Co prawda ludzie pracują zdalnie, uczniowie szkół odbywają lekcje przez Internet, jednakże każdy człowiek po tak długim czasie przebywania we własnym domu, zaczyna się nudzić. Niektórzy decydują się na opuszczenie swoich mieszkań w celach towarzyskich. Wychodzić powinniśmy wtedy, gdy jest to niezbędne. Przykładowo, gdy musimy wyjść do pracy, na zakupy, po leki czy też pomóc bliskim. Jeżeli chcemy zadbać o bezpieczeństwo nasze i naszych znajomych, powinniśmy ograniczyć kontakt fizyczny do absolutnego minimum. Oto kilka porad, jak postępować podczas kwarantanny.

- **Unikaj zgromadzeń powyżej 2 osób.**

Pomimo braku kontaktu z naszymi najbliższymi znajomymi, musimy zachować się odpowiedzialnie i pozostać w domach. Należy pamiętać, że wśród większej grupy osób wirus będzie rozprzestrzenił się szybciej. Zachowujmy się odpowiedzialnie. Każdy z nas ma wpływ na to, ile czasu potrwa izolacja społeczna, zanim nasze życie wróci do normy.

- **Bez maseczki ani rusz.**

W przypadku wyjścia z domu należy bezwzględnie mieć na twarzy maseczkę. Unikajmy sytuacji chodzenia bez niej, jest to niebezpieczne dla nas samych, jak i również dla osób w naszym pobliżu. Okres inkubacji wirusa wynosi w przybliżeniu 2 tygodnie. Oznacza to, że możemy zarażać otaczających nas ludzi, zanim ukażą się u nas jakiegokolwiek objawy.

- **Nie podchodź zbyt blisko.**

Od 1 kwietnia obowiązują ograniczenia liczby klientów w sklepie, na targach i na poczcie. W sklepach i punktach usługowych mogą przebywać maksymalnie 3 osoby na kasę (włącznie z kasjerem). Powinniśmy zwracać uwagę na odległość zachowaną od innych osób w sklepie (2m). Należy również pamiętać o zakładaniu jednorazowych rękawiczek podczas robienia zakupów.

- **Nie zapomnij o dziadku.**

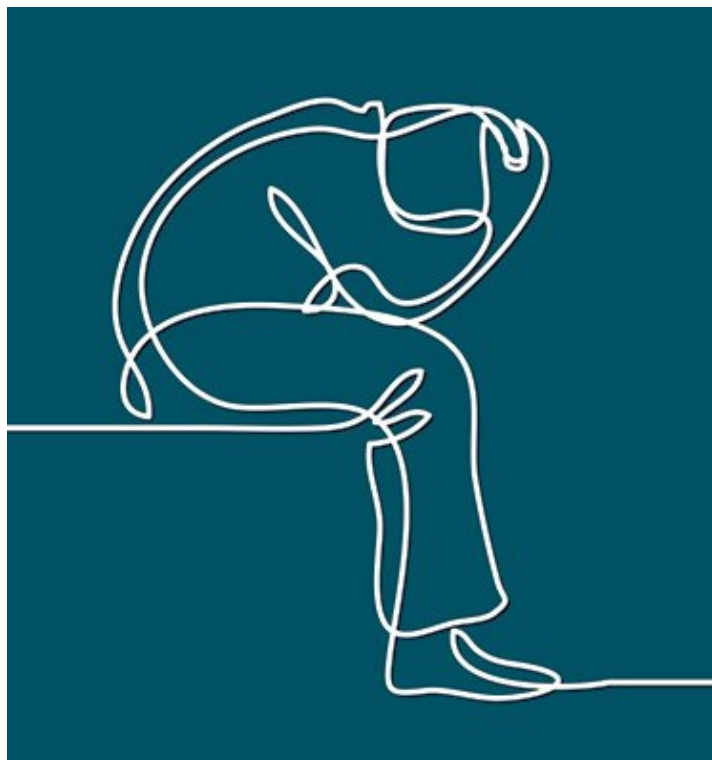
W tak wyjątkowo ciężkiej dla nas wszystkich sytuacji nie powinniśmy zapominać o naszych starszych krewnych. Wirus może zaatakować wszystkich, jednakże starsi ludzie są znacznie bardziej narażeni na jego powikłania. Pomagajmy w zakupach oraz utrzymujmy z dziadkami stały kontakt, aby mieli oni świadomość, że nie są sami.

Powyższe sposoby są przykładami czynności, które pomogą wam przetrwać bezpiecznie okres kwarantanny. Mam nadzieję, że ich zastosowanie pomoże wam zachować zdrowie i bezpieczeństwo. Bądźmy wytrwali.

Depresja

Patryk Brzezoń

Choć nie o depresji będzie ten tekst, to takie jest moje pierwsze skojarzenie, gdy myślę o trwającym koło miesiąca okresie, który spotkał nas wszystkich. Jaki jest powód takiego skojarzenia? Myślę, że istnieje kilka – zachowujemy dystans od innych ludzi, unikamy kontaktu, czy nie opuszczamy własnych czterech ścian. Wielu z nas znajduje w sobie nowe talenty, wielu przesypia całe dni (mówiąc z autopsji w tym przypadku). Taka przerwa socjalna potrafi nieść ze sobą krocie plusów, mamy przecież ogrom wolnego czasu, który możemy przeznaczyć na rzeczy, na które nigdy go nie mieliśmy – na książkę, która dawno pokryła się kurzem, na ćwiczenia, które zalegają w najdłuższej nieodpalanych aplikacjach treningowych czy też na nadrobienie braków w kwestii kinematografii i obejrzenie tych wszystkich filmów i seriali, na temat których dostaliśmy masę poleceń od znajomych, a i tak w głębi serca wiemy, że minie jeszcze trochę, zanim w ogóle popatrzymy na to realistycznie. Kiedy mamy mnóstwo wolnego czasu, bardzo trudno nam się do czegośkolwiek zmotywować – nie jesteśmy w stanie realnie i widocznie oddzielić sfery pracy/nauki od tej w żaden sposób niezobowiązującej, bo przecież jesteśmy u siebie w domu, a na e-lekcje budzimy się o 7:28 jeśli mamy dysk HDD lub 7:29 w przypadku SSD. Brakuje nam tego jednego ewidentnego bodźca, po którym wiemy, że za chwilę czeka nas coś innego – czy to szkoła, czy też praca. Rutyna dnia dopadła nas wszystkich, nie tylko Ty i ja nie wiemy, co ze sobą zrobić. Niekiedy dopiero po tak długim czasie w domu jesteśmy w stanie zauważyć, jak ludzkie jest odczuwanie tęsknoty za innymi ludźmi i jak ważne w życiu człowieka jest, by móc porozmawiać z drugim człowiekiem. Doceniajmy siebie nawzajem i dbajmy o własne bezpieczeństwo, nie wychodząc z domu.



Domowa kwarantanna - jak nie zmarnować tego czasu?

Maciej Lisik

Domowa kwarantanna to dość nietypowa i niecodzienna sytuacja, z którą musimy się zmierzyć w najbliższym czasie. Ten okres nie jest łatwy dla nas, ale trzeba szukać pozytywów nawet w takich chwilach. Mam dla was parę propozycji, jak zagospodarować swój czas.

Nadrobienie szkolnych zaległości

Duża część osób przez zły sposób nauki czy też lenistwo narobiło sobie zaległości. Dodatkowy czas podczas kwarantanny można wykorzystać na nadrobienie tego zaniedbania. Wy, wasi rodzice i nauczyciele z pewnością będziecie zadowoleni z tego faktu. Dobre notatki, wykonywanie ćwiczeń z wybranego tematu na pewno ułatwią wam powtórkę danego materiału.

Aktywność fizyczna

Lato się zbliża i choć nie mamy pewności, czy będzie możliwe swobodne wyjście na zewnątrz, to jak wiemy, sport to zdrowie i ciągłe siedzenie przy komputerze nie jest zbyt korzystne dla organizmu. W większym pokoju czy też na podwórku z pomocą internetowych poradników i przedmiotów codziennego użytku można wykonywać podstawowe ćwiczenia takie jak pompki, podciągnięcia czy przysiady. Domowy trening pomoże utrzymać dobrą kondycję i poprawi pracę organizmu.

Zrób to na co od dawna miałaś ochotę

W trakcie roku szkolnego niekiedy brakuje czasu na takie czynności jak oglądanie zaległego filmu czy też dokończenie swojej ulubionej książki. Warto pomyśleć, na co brakło wam czasu, stworzyć listę czynności do zrobienia i ją wykonać. Takiej okazji w najbliższym czasie może już nie być, a chwila relaksu pomiędzy e-lekcjami nikomu nie zaszkodzi.

Zrób porządek

Od czasu do czasu warto pokusić się o jego posprzątanie. Pozytywnie wpłynie to na nasze samopoczucie, komfort nauki, pracy czy relaksu. Dobrze jest zarówno uporządkować wszystkie latające po całym pokoju kartki, wyrzucić niepotrzebne rzeczy, ułożyć ubrania i dokładnie odkurzyć każdy kąt.

Spróbuj czegoś nowego

Szydełkowanie? żonglowanie?, a może gra w „Sudoku”? Jest wiele nowych umiejętności, które można nabyć bez wychodzenia z domu. Próbując nowych rzeczy, łatwo można wpaść na nową pasję czy osiąść ciekawe umiejętności, którymi będzie można się pochwalić przed znajomymi i rodziną.

Utrzymuj kontakt

Kwarantanna to nie powód, by zamykać się w sobie, warto rozmawiać ze swoimi znajomymi czy też dalszą rodziną, by nie zanikł między wami kontakt. W tak trudnych chwilach możemy odnowić relacje ze znajomymi, których nie słyszeliśmy od dawna. Wszyscy powinniśmy się teraz wspierać i dużo ze sobą rozmawiać, by nie doświadczać trudnej samotności.

koniec sekcji
koronawirusowej

„Dzieje Nastray” cz. 7

Nadprzewodnik, DeltΔ

Zapraszamy do lektury kolejnej części najświeższego „Marginesowego” opowiadania. Poprzednie części dostępne na Wattpad i Facebook.



„Łuczników zbrojnych wielka moc strzegła zamku dzień i noc
By żaden nieproszony człek przez bramy nie-nie mógł przejść”
„Ballada o zamku”, autorzy Gnom i Toudi

Lisa stanęła w drzwiach. Wyglądała dokładnie tak, jak podczas ich ostatniego spotkania, wysoka, szczupła, wysportowana. Jej zawsze jasna skóra widocznie zbladła przez ostatni rok. Piękne, brązowe loki okalały wąską twarz i gładko opadały na ramiona. Tak jak rok temu, dziewczyna miała na szyi turkusowy naszyjnik, pasujący kolorem do jej oczu. Ich piękno mącił smutek, jednak zanim Jakob zaczął się nad tym zastanawiać, z zamyślenia wyrwał go jej miękki głos:

- Jakob, jak ja cię bardzo przepraszam - powiedziała łamiącym się tonem - naprawdę, gdybym mogła tego uniknąć. Nie chciałam cię narażać.

Oślupiały Jakob wciąż się w nią wpatrywał, nie wierząc w to, co się dzieje. Fakt, przez pewien czas liczył na to, że znowu będą razem, ba, marzył o tym nawet, jednak w końcu pogodził się z myślą, że to nigdy się nie zdarzy. Nie mógł wiecznie żyć ułudą i zdecydował się pozostawić to za sobą. Teraz Lisa stała przed nim, dając mu złudną nadzieję na to, że wszystko znowu będzie jak dawniej. Początkowo uznał, że to halucynuje, ale szybko zdał sobie sprawę z prostszego wytłumaczenia. Westchnął i znużonym głosem zapytał:

- To iluzja, prawda?

Po czym odwrócił się do Charlesa i spojrzał mu w oczy. Co dziwne, sekretarz wydawał się skonfundowany. Z podejrziwością w głosie zwrócił się do Lisy:

- Zaraz... twierdziłaś, że to on z tobą zerwał.

Jakob z zaskoczeniem spojrzał na Lisę. Zaczynał wątpić w swoją teorię, że to wszystko było iluzją. W zamian coraz bardziej utwierdzał się w przekonaniu, że chociaż dowiedział się wiele, wciąż nie ma pojęcia, o co w tym wszystkim chodzi. Lisa, widząc jego zdezorientowane spojrzenie, spuściła wzrok.

- Przepraszam... Nie mogłam cię dłużej okłamywać. Te ataki... - zawahała się i spojrzała na Charlesa - Przepraszam tato, ale nie chciałam go w to wplątywać.

Lisa zamilkła. Jakob próbował coś powiedzieć, ale nie był stanie sformułować niczego sensownego. Milczenie przerwał spokojny głos Charlesa.

- Sam nie mam pojęcia, co tu się właściwie dzieje, ale jestem pewien, że jesteśmy w stanie wszystko sobie wyjaśnić w salonie przy ciepłej herbacie – powiedział, po czym wyszedł na korytarz.

Za nim niepewnie podążył Jakob wraz z Lisą.

Jackob siedział przy stole w niewielkim salonie. Przed nim stał kubek z dawno już wystygłą herbatą. W pomieszczeniu panowała pełna napięcia cisza, przerywana jedynie cichym zgrzytem dziwacznej kostki Rubika, którą układała Lisa i stukiem klawiszy komputera, na którym pisał jej ojciec. Jackob, odkąd zdał sobie sprawę, że magia istnieje, wciąż dowiadywał się nowych rzeczy o świecie.

Z trudem był w stanie zaakceptować fakt, że wszystko, co się dookoła niego dzieje, jest prawdziwe. Rozumiał magów, a przynajmniej tak mu się zaczynało wydawać. Jednak świadomość tego, że Lisa siedzi naprzeciwko niego, miała zupełnie inną wagę. Jej widok wydawał mu się bardziej nienaturalny niż demony, ludzie ciskający kulami ognia i magiczne portale. Z tego co mu powiedziała, wynikało, że od początku zatajała przed nim prawdę o sobie. Wszystko, co kiedyś go zastanawiało, zaczęło się układać w logiczną całość.

Już w momencie, kiedy pierwszy raz ją zauważył, wyróżniała się z tłumu. Dokładnie przypominał sobie ich pierwszą rozmowę. Oboje należeli do szkolnego kółka turystyczno-historycznego i w jego ramach co miesiąc jeździli na dwudniowe wycieczki, by zwiedzać miejsca ważne dla Stanów Skonfederowanych. Pewnego razu, gdy cała grupa udała się na miejsce bitwy pod Gettysburgiem, wywiązała się dyskusja. Uczestnicy wyjazdu spierali się o to, która ze stron konfliktu była lepsza. Jackob, jak większość, popierał konfederatów, w końcu to oni wygrali. Tym bardziej zaskoczyło go, gdy zwykle milcząca Lisa zabrała głos, stając po stronie przegranych. Rozgorzała dyskusja, w trakcie której dziewczyna podawała bardzo trafne argumenty, a jej rozległa wiedza na ten temat zwróciła uwagę chłopaka. Teraz Jackob wiedział już, że po stronie Jankesów początkowo walczyli magowie i to dlatego Lisa ich popierała.

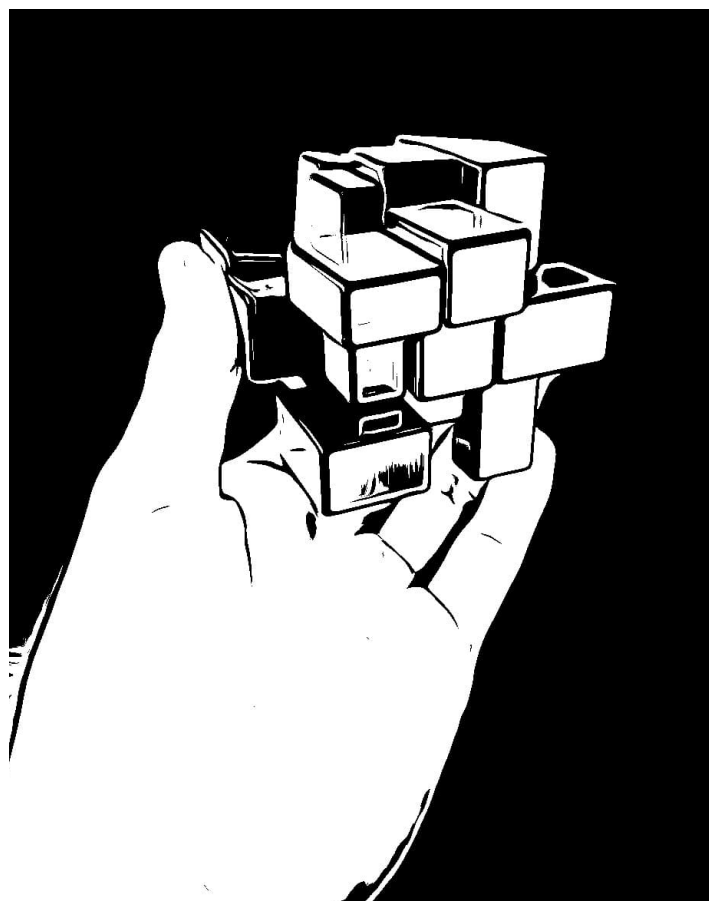
Na kolejnych wycieczkach Jackob coraz częściej rozmawiał z dziewczyną. Jednak im bardziej się zbliżali, tym bardziej chłopaka zastanawiało to, jak niewiele Lisa mówiła o swojej rodzinie. W końcu zwierzyła mu się z tego, co uznał wtedy za całą prawdę. Powiedziała, że nigdy nie miała dobrych kontaktów z ojcem, który zwykle pogrążony w pracy nie poświęcał jej wiele uwagi. Jackob doskonale pamiętał, jak łzy stanęły w oczach Lisy, gdy mówiła o tym, jak jej matka, z którą zawsze czuła szczególną więź, zmarła dwa lata wcześniej. Później dziewczyna mówiła, o tym jak jej ojciec, zrozpaczony śmiercią żony, całkowicie pogrążył się w pracy. Tylko z powodu wyrzutów sumienia czasami dawał jej prezenty, jakby to miało zrehabilitować jego ciągłą nieobecność.

Zgodnie z tym co Lisa teraz powiedziała, zgrabnie przemilczała fakt, że prezenty były tak naprawdę potężnymi, starożytnymi artefaktami, którymi już wtedy się interesowała. Kiedy Jackob rozglądał się po salonie, zorientował się, że niemal na każdej półce znajdował się tajemniczy przedmiot. Jak wyjaśniła mu Lisa, każdy z nich był magicznym artefaktem. Chłopak jeszcze raz zaczął przyglądać się ułożonym w pokoju przedmiotom, próbując odgadnąć, który z nich był tym, który dawał panu Riotartowi władzę nad demonami.

Lisa opowiedziała, jak pewnego dnia jej ojciec zabrał z magazynu Rady niewielką spinę o niezidentyfikowanych, ale silnych właściwościach magicznych. Zdecydował się przetestować jej działanie, zanim podaruje ją córce. Podobno spodziewał się, że efekt będzie niezwykły, jednak to, co się wydarzyło, przerosło jego najśmielsze oczekiwania. Gdy aktywował artefakt, pojawiły się przed nim wrota, przez które wyszły demony. Jak się później okazało, spinka nie tylko przywoływała istoty, ale dawała też posiadaczowi kontrolę nad nimi. Lisa twierdziła, że jej ojciec początkowo chciał pozbyć się artefaktu, jednak ostatecznie zachował go i zaczął wykorzystywać do własnych, podobno szczytnych, celów. Jackob wciąż nie był do końca przekonany co do intencji Riotarta, jednak zdecydował się chwilowo zaufać Lisie, która utrzymywała, że jej ojciec ma naprawdę dobre powody, by robić to, co robi.

Jackob wziął łyk zimnej herbaty. Pozostawała jeszcze jedna, najboleśniej kwestia. Mimo wszystkiego co usłyszał, Jackob wciąż nie potrafił wybaczyć Lisie tego, że z nim zerwała, a swemu ojcu powiedziała, że było dokładnie przeciwnie. Nie obchodziło go to, że nie wolno jej było powiedzieć całej prawdy ani to, że rzekomo zrobiła to, by go chronić. Zwłaszcza, że miała inne wyjście. Ojciec od początku namawiał ją, by zamiast utrzymywać chłopaka w kłamstwie, pomogła mu przetrwać woal i wtajemniczyła w całą sprawę. Jackob westchnął. Chcąc skierować myśli na inny tor, rozejrzał się po pokoju. Spojrzał na Riotarta, który dalej pracował na komputerze. Przerywając wreszcie niezręczną ciszę, powiedział:

- Czy mógłbyś kontynuować swoją opowieść o Soretiosach i wyjaśnić, dlaczego to właściwie jest takie ważne?



Sposób na nudę podczas kwarantanny, czyli recenzja gry „SCP: Secret Laboratory”

Skurcz

Jako że (chyba) wszyscy uczniowie siedzą (na moment pisania artykułu) w domu i pewnie się nudzą, postanowiłem, że popelnię tą niecną reklamę, zwaną dalej recenzją gry komputerowej „SCP: Secret Laboratory”. Gra jest wzorowana na znanym na całym świecie uniwersum SCP oraz fenomenie gry „SCP: Containment Breach”, wydanej 15.04.2012 roku.

SCP:SL stworzone zostało na silniku Unity przez Huberta Moszkę, wydane 29.12.2017 r. na platformie Steam. Historia twórcy jest o tyle ciekawa, że można nazwać go człowiekiem sukcesu. Dlaczego? Będąc w klasie 3. technikum zdecydował się porzucić naukę, aby mieć więcej czasu na tworzenie podmiotu mojej recenzji. Hubert Moszka założył nawet studio zajmujące się tą grą - Northwood Studios. Muzykę skomponował Jacek „Fragik” Rogal, a gra obecnie ma ponad 57 tys. recenzji (stan na 1.04.2020), które w większości są pozytywne.

Pora przedstawić, na czym gra polega. Opis produktu na Steamie przedstawia się następująco:

W podziemnej placówce dochodzi do wyłomu przechowawczego (tzw. Containment Breach), podczas którego anomalie (podmioty SCP) opuszczają swoje komory przechowawcze.

Cała placówka jest generowana losowo, podobnie jak losowo są przydzielane role. A skoro o nich mowa, **w grze znajdziemy następujące role:**

- **Podmiot SCP** - anomalia, której zadaniem jest eliminacja każdej innej klasy z wyjątkiem **Agentów Rebelii Chaosu**.

- **Personel Klasy D** - ta grupa znajduje się w najgorszym położeniu, ponieważ jej jedynymi sojusznikami są **Agenci Rebelii Chaosu**. W momencie ucieczki z placówki dołączają oni do Rebelii Chaosu (wyjątkiem jest sytuacja, gdy Klasa D ucieknie, będąc skuta kajdankami - wtedy dołącza do zespołu odzyskującego - **Nine-Tailed Fox**).

- **Naukowcy** - Klasa ta ma najłatwiej, ponieważ rozpoczyna z kartą naukowca. Jej zadaniem jest udanie się do jedynej, niesterowanej przez gracza anomalii, jaką jest SCP-914 (więcej o podmiotach niżej), ulepszenie karty i ucieczka połączona z uważaniem na **Klasę D**, **Podmioty SCP** oraz **Rebelię Chaosu**.

- **Ochroniarz** oraz **Nine-Tailed Fox** - Ochroniarz w momencie wyłomu znajduje się w strefie wyjściowej. Jego zadaniem jest uratowanie naukowców i eliminacja **Podmiotów SCP** oraz **Personelu Klasy D**. **Nine-Tailed Fox** natomiast to jednostki wsparcia, które pojawiają się przed placówką. Ich zadaniem jest pomoc **ochroniarzom** i **naukowcom** oraz eliminacja **Podmiotów SCP**.

- **Rebelia Chaosu (Chaos Insurgency, CI)** - czyli ci źli. Ich zadaniem jest uratowanie **Personelu Klasy D** oraz eliminacja reszty. Jest to jedyna klasa, której przeciwnikiem nie muszą być **Podmioty SCP** z uwagi na zadanie, które mają wykonać.

W grze znajdziemy 4 strefy:

- Strefa Lekkiego Przechowania (Light Containment Zone) - Lokalizacja startowa Personelu Klasy D, Naukowców oraz SCP-173. W oryginalnej grze można tam było znaleźć podmioty, które nie potrzebowały specjalnych czynności przechowawczych.

- Strefa Ciężkiego przechowania (Heavy Containment Zone) - Lokalizacja startowa reszty podmiotów SCP (o których poniżej). W oryginalnej grze można było znaleźć tu podmioty, które potrzebowały specjalnych czynności przechowawczych.

- Strefa Wejściowa (Entrance Zone) - Lokalizacja startowa ochroniarzy. Zawiera w sobie dwa wejścia, tzw. Gate'y: Gate A i Gate B oraz Tajemny pokój Huberta Moszki, znajdujący się w Evacuation shelter

- Zewnątrz Placówki (Outside) - Lokalizacja startowa Wsparcia MTF (Mobilnych Jednostek Operacyjnych), czyli Nine-Tailed Fox. W tej strefie znajduje się również punkt ucieczki dla Klas D oraz Naukowców.

W grze występują następujące Podmioty SCP:

- SCP-018 - Piłka, która nabiera prędkości po każdym odbiciu i ostatecznie wybuchu.*

- SCP-049 - Doktor pomoru (w stroju średniowiecznego lekarza plagi). Próbuje on „wyleczyć” każdego, kogo spotka.

- SCP-049-2 - Efekt działań Doktora.

- SCP-079 - Świadomy Komputer, który potrafi sterować placówką.

- SCP-096 - Tzw. „Nieśmiałek”. Osoba, która się na niego popatrzy, wywołuje u niego szał.

- SCP-106 - Tzw. „Łazarz”. Jest to humanoid, który przenika przez materię. Wysła on ofiary do wymiaru łuzowego, czyli labiryntu z 7 wyjściami, przy czym tylko jedno jest poprawne.

- SCP-173 - Tzw. „Mruczek”. Jest to żywa betonowa statua. Może się poruszać jedynie wtedy, gdy nikt na nią nie patrzy.

- SCP-207 - Szklana Butelka Coli, która przyspiesza postać kosztem zmniejszania punktów zdrowia.*

- SCP-268 - Czapka, która po założeniu ukrywa postać na kilka sekund.*

- SCP-500 - Tzw. „Panaceum”. Lek na każdą przypadłość.*

- SCP-914 - Tzw. „Ulepszarka”, „Zmieniarka”. Może pomóc w ucieczce za pomocą ulepszenia kart czy broni.**

*Przedmioty są jedynie do podniesienia i użycia

** Gracz nie może grać jako SCP-914

Każda runda jest inna za sprawą losowo generowanej mapy. Jak się zakończy runda, zależy jedynie od graczy, ponieważ wygrywa drużyna, która wykona swoje zadania (SCP - zabicie wszystkich, Klasa D/Naukowcy - ucieczka, MTF NTF - eliminacja podmiotów SCP, CI - ewakuacja Klas D itd.)

Na plus dla gry zdecydowanie niskie wymagania sprzętowe (gra jest w stanie płynnie działać przy konfiguracji zawierającej procesor Intel Core i3, 3 GB RAM-u oraz grafikę GeForce GT 720 z DirectX11), przyjemna dla oka oprawa graficzna, element zaskoczenia, gdy jakiś podmiot SCP zajdzie Cię od tyłu, losowość w generowaniu mapy, przyjazna społeczność, ciągłe wsparcie gry.

Jednakże gra posiada także kilka minusów. Najważniejszym jest duża ilość dzieci, które naśladują youtubera Bladii'ego. Niestety, jest to problem jedynie polskiej społeczności SCP:SL. Innym minusem jest niska częstotliwość dużych aktualizacji zawierających nowe mechaniki, przedmioty czy podmioty SCP.

Podsumowując całość, uważam, że gra „SCP: Secret Laboratory” jest warta uwagi każdego miłośnika gier wieloosobowych czy horrorów. W skali od 1 do 10 daję 8/10 i zdecydowanie rekomenduję grę zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy to #zostańdomu jest tak ważny.